

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mk. 3.

Adres Redakcji i Administracji:  
Piotrkowska 106. Telefon 190.Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po po  
Rękopisów niezamówionych Redakcja niezwraca.

## Od wydawnictwa.

W celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Głosu Polskiego“ P. T. prenumeratorzy zechcą wpłacać w administracji pisma (Piotrkowska 106) w godzinach biurowych, t. j. od 9-ej rano do 7-ej popołudniu, należność za prenumeratę za miesiąc listopad, oraz ewentualno zalogności. Prenumeratorom, którzy wpłaty tej w dniach najbliższych nie uskutecznią, będzie wstrzymana dostawa dziennika do domów,

Wydawnictwo „Głosu Polskiego“.

## CORSO Dziś premiera CZERWONY AS—II serja

W tych dniach przyjechał do Łodzi największy sportman świata

### Harry Peel

— — — — —  
ze swoim — — — — —  
**Cyrkiem Barré.**  
Balet, zwierzynico, konie i t. d.

516—2

## Mroki sejmowe.

W ubiegły piątek, dnia 5 listopada, zbiegły się w Warszawie dwa wydarzenia nie mające ze sobą nic wspólnego: skandal w Sejmie przy debacie konstytucyjnej i zagaśnięcie światła elektrycznego. Wszystkie kumoszki warszawskie zdecydowały, że te dwa wydarzenia są ze sobą w ścisłym związku. „Socjaliści” — mówili — „postanowili dotąd trzymać miasto w ciemnościach, póki Sejm nie odrzuci Senatu”.

Co to jest Senat, jaki on ma być, dlaczego jedni chcą go, a drudzy — nie, plotkarze warszawscy nie wiedzieli, nie wiedzą i wiedzieć nie będą. Rzadko gdziekolwiek walka polityczna, rozgrywająca się w parlamencie, jest tak obca, nie mówiącą dla szerokiego ogółu, jak w Polsce. Stąd właśnie ów „głos ludu”, który przetłomaczył ją sobie na „elektryczność”.

Istotnie też, nie należy przypuszczać, aby napięcie napiętności w Sejmie pochodziło wyłącznie ze sporu teoretycznego o jedną, czy dwie izby. Podstawa tego jest głębsza: jest nią równowaga niestabilna, w której znajduje się nasz Sejm, w którym niema i nie może być żadnej większości i żadnej mniejszości. Zachodzi tylko pytanie, czy taki układ sił politycznych w Sejmie odpowiada układowi ich w narodzie, czy też jest tylko wyrazem wypadkowych nastrojów ze stycznia 1919 roku?

Wiele okoliczności przemawia za tem, że wskutek apolityczności mas głosujących w b. Kongresówce i Poznańskim, że tak jest właśnie. Czy można być jednak pewnym, że pierwsze nowe wybory odbędą się w innych nastrojach? Czy masy wykształciły się politycznie przez dwa lata samodzielnego życia?

Na pytania te trudno odpowiedzieć. Sposunek ich do życia i walk sejmowych skłania raczej do odpowiedzi przeczącej na to pytanie. Może jednak te pozory są mylne, może w głębi zaszła przemiana, która znajdzie wyraz w nowych głosowaniach. Masy muszą jednak mieć wyraźniejsze hasła i dylematy, iść za Senatem, czy przeciw Senatowi. Gdyby przyszło do rozstrzygnięcia tego sporu, wyborcy naprawdę byłiby w kłopotcie takim samym, jak Sejm. Trzeba tę sprawę rozstrzygnąć w drodze mądrego kompromisu. Jeden z nich był podawany: niechaj będzie Senat, ale nie taki, jakiego chce Związek Ludowo-Narodowy, niechaj będzie Senat w rodzaju amerykańskiego, to jest izba, reprezentująca interesy lokalne.

Może są i inne rozstrzygnięcia tego sporu, w każdym razie rozstrzygnąć go trzeba jaknajprędzej, aby s po za jego wypadkowej i sztucznej osłony wyszedł na światło dzienne prawdziwy antagonizm, który dzieli nasze grupy polityczne, nasze życie polityczne. Walki sejmowe są słabym, bo dorywczym tego konfliktu odbiciem. Znajdujemy go wszędzie, w stosunku do każdej sprawy.

Obóz reakcji jest przeciw pokojowi ryzykiem, za Wranglem, za Bałachowiczem, przeciw Ukrainie przeciw pokojowemu współżyciu z sąsiadami. Im są potrzebne wielkie wstrząśnienia, bo sądzą, że dopiero w ich łuku i zamęcie może udać się powrót do straniczalskiej przeszłości. — Myła

się fatalnie, mylą się ze swoją szkodą, bo utrudniają rozwój pokojowy Nowej Polski. Jedynie jeszcze w spokoju odbyć może Polska bez wstrząśnień i bez narznięcia swego bytu tę ewolucję, której uniknąć się nie da i, której aresztą jesteśmy świadkami.

Dwa lata temu wysmiewany, wyszydzany i spotwarzany t. zw. rząd lubelski, a później gabinet p. Moraczewskiego kładł pierwsze podwaliny pod dzisiejszy gmach. Rząd ten obalił sabotaż klas posiadających. Ale na czym skończył się? Dwa lata później, a nawet wcześniej dla ratowania Ojczyzny w ciężkiej chwili trzeba było wrócić do koncepcji „rządu

lubelskiego” z pewnymi oczywiście zmianami. Oto ewolucja, którą zrobiliśmy w ciągu dwóch lat: i teraz słyszy się wyrzekania na „chłopsko-roboćniczo rządy” pp. Witosa i Dączyńskiego, ale o sabotażu mowy niema i to nie tylko dlatego, że p. Władysław Grabski jeszcze piastuje tęskę skarbu. Jeżeli wysiłki prawicy nie powiodą się, w co można wierzyć i preliminarja ryzyka zamieniają się w pokój stały, Polska jeszcze szybciej i jeszcze łatwiej przejdzie kolejne etapy rozwoju i o obecnych walkach musimy z żabami w Sejmie będziemy wspominać z uśmiechem, jako o rzeczy dawno przeżytej. St. Gr.

wyjechała delegacja pokojowa polska do Rygi z pos. Dąbalem na czele.

— Polska i Litwa przyjęły proponowany im przez Ligę narodów rozejm, celem uregulowania sprawy spornych terytoriów.

— Jak donoszą dzienniki niemieckie z Paryża pod datę wczorajszą, niemiecka delegacja gdańska podpisze konwencję dziś o godz. 5-ej popołudniu. Podpisze ją nadburmistrz Sahm i poseł do konstytuandy Schymer. Zarówno konwencje, jak i akt konstytucyjny będą nosiły datę 15 listopada.

## Sprawy wojskowe.

Urlopowani akademicy zatrzymują umundurowanie. — Studenci weterynarii pozostają w wojsku.

Dowiadujemy się, że na mocy rozkazu M. S. Wojsk., akademicy, będący w trudnych warunkach materialnych, mają prawo do zatrzymania umundurowania wojskowego, które posiadają w chwili ułupowania. O ile nie zostaną powołani do służby przed 30 lipca 1921 umundurowanie staje się ich własnością.

Dla walki z księgoszuszem służba wojskowa studentów weterynarii będzie prolongowana z przydzieleniem ich do ministerstwa rolnictwa.

## Sprawa Litwy środkowej w parlamencie angielskim.

Londyn, 9 listopada. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”). Sprawa Litwy środkowej była przedmiotem ożywionych obrad na posiedzeniu Izby gmin. Porucznik marynarki poseł Canworthy zapytał prezesa ministrów o położenie obecne na Litwie, oraz o tem, jakie kroki przedsięwziął rząd angielski celem utrzymania tego małego narodu. Lloyd George odpowiedział: Wojska gen. Zeligowskiego nie opuściły okolicy Wilna, a rząd Litwy Kowieńskiej znajduje się w Kownie.

Poseł Canworthy zapytał dalej dlaczego nie przedsięwzięto dzia-

## Kronika polityki polskiej.

Powrót polaków z Rosji. — Echa sprawy kwatery prasowej Naczelnego Dowództwa. — Wielki port handlowy w Pucku. — Wyjazd delegacji polskiej do Rygi. — Rozejm polsko-litewski. — Delegacja gdańska podpisuje konwencję.

— Wydział prasowy min. spraw zagran. komunikuje: Dnia 6 listopada 1920 r. odbyło się w Min. spraw zagranicznych pod przewodnictwem podsekretarza stanu Dąbskiego pierwsze posiedzenie komisji międzyministerjalnej, utworzonej przy Minister. spr. zagr., jako organu zwierzchniego mającego za zadanie sprawę opieki i niesienia pomocy jeńcom wojennym i cywilnym, osobom internowanym, zakładnikom oraz wygnańcom, uchodźcom i emigrantom. Jako cel, postawiła sobie komisja uregulowanie kwestii, związanej z natychmiastową wymianą wyżej wymienionych osób. Oprócz narad nad sprawą organizacji natury ogólnej dyskutowano nad składem delegacji polskiej, jaka w dniach najbliższych uda się do Moskwy celem wejścia w skład komisji mieszanej. Przyjdą komisji międzyministerjalnej w Warszawie będzie zarazem polską częścią składową komisji mieszanej sowiecko-polskiej. Raporty i niesienie wydatnej pomocy obywatelom Rzeczypospolitej polskiej, pozostałym dotąd w Rosji sowieckiej połączymy za sobą olbrzymie wprost rozchody. Komisja międzyministerjalna postanowiła zwrócić się z apelem do społeczeństwa, aby przyszło jej z pomocą w tej akcji. W najbliższym czasie ogłoszona będzie lista osób, wyjeżdżających jako delegacja polska

do Moskwy. Techniczne rozpoczęcie całej akcji do której rząd polski poczynił już i czyni należyte przygotowania, zależnem jest w znacznej mierze od stanowiska sowieców. Polska delegacja pokojowa w Rydze podjęła odnośne pertraktacje z delegacją sowiecką.

— Komisja wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza, w obecności ministra dla spraw wojskowych Sosnkowskiego, szefa sztabu generalnego gen. Rozwadowskiego stwierdziła, że powołanie przez min. spr. wojskowych w czasie najazdu bolszewickiego oddziału naczelnego kontroli wojskowej było potrzebne, iż działalność tego oddziału była korzystna.

Komisja postanowiła przedłożyć Sejmowi rezolucję wywołującą rząd do natychmiastowego przewrótania zakupów na koszt skarbu dla armji pism i dzienników, czy to przez sekcję prasową naczelnego dowództwa, czy inne władze wojskowe. Natomiast wszystkie pisma wychodzące legalnie w kraju, winny mieć wolny dostęp do armji polskiej i przesyłane przez pocztę, lub osoby zajmujące się opieką i pomocą dla żołnierza.

Powołana ma być komisja z 5 posłów, dla wszechstronnego zbadania gospodarki sekcji prasowej naczelnego dowództwa i przedłożenia sejmowi sprawozdania w ciągu miesiąca.

— Komisja morską postanowiła uwzględnić projekt urzędu emigracyjnego, który chce urządzić stację reemigracyjną na Helu. Inżynier Rapalaki przedstawił projekt budowy wielkiego portu handlowego w Pucku z przekopem przez Hel do morza.

— We wtorek wieczorem z dworca Gdańskiego w Warszawie









